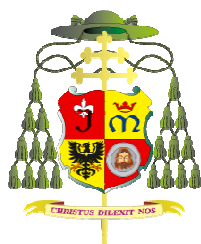


Potrzeba chrześcijańskiej odpowiedzi na inwazję ideologii gender

Czas wakacji to czas intensywnej pracy formacyjnej ruchów, która dokonuje się poprzez rekolekcje, seminaria, obozy, oazy, wakacje z Bogiem itp. W ostatnich miesiącach obserwujemy narastającą inwazję w Polsce ideologów gender, którzy są coraz bardziej agresywni. Do tego dochodzi nadzwyczajna uległość wielu naszych polityków wobec tych „nowinek z Zachodu”. Dlatego potrzebne są z naszej strony bardziej zdecydowane działania. Aby je podjąć musimy zrozumieć szkodliwość tej ideologii i jej skutków dla życia rodzinnego oraz całego naszego społeczeństwa. Dobrą okazją do podjęcia stosownych działań formacyjnych w tym względzie są nasze wakacyjne spotkania formacyjne.

Ważnym wydarzeniem w lipcu są Światowe Dni Młodzieży w Rio de Janeiro, które będą trwały od 23 do 28 lipca. Tylko 2 tys. młodych z Polski może się udać na to spotkanie, stąd tak ważne będą spotkania młodych, które równocześnie ze światowym spotkaniem odbędą się w różnych miastach Polski. Inna możliwość uczestniczenia w tych wydarzeniach to skorzystanie z transmisji telewizyjnej oraz radiowej, jaka będzie przeprowadzona z tego spotkania w Brazylii.

* * * * *



DO OGÓLNOPOLSKIEJ RADY RUCHÓW KATOLICKICH ORAZ WSZYSTKICH CZŁONKÓW RUCHÓW I STOWARZYSZEŃ KATOLICKICH

Składam serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy po mojej nominacji na Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego nadesłali mi swoje gratulacje i życzenia oraz otoczyli swoją modlitwą.

Bardzo dziękuję Pani Reginie Pruszyńskiej, Wiceprzewodniczącej ORRK, i wszystkim, którzy obecni byli na moim ingresie do katedry wrocławskiej.

Pragnę również poinformować, że biskupi zgromadzeni w Krakowie-Wieliczce na 362. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski ponownie, na kolejną 5-letnią kadencję, powierzyli mi funkcję Delegata KEP ds. Ruchów Katolickich i Stowarzyszeń Katolickich.

Z ogromną nadzieją na dalszą owocną współpracę z serca błogosławię

+ Józef Kupny
Metropolita Wrocławski

* * * * *

Ingres abp Józefa Kupnego

Ingres abp. Józefa Kupnego do katedry św. Jana Chrzciciela we Wrocławiu odbył 16 czerwca 2013 r. Podczas uroczystości nuncjusz apostolski w Polsce abp Celestino Migliore odczytał pismo nominacyjne Papieża Franciszka, a także przekazał abp. Kupnemu pastorał, czyli symbol władzy pasterskiej.

W kazaniu nowy metropolita wrocławski mówił, że wielu nie rozumie znaczenia krzyża tak jak początkowo nie rozumieli tego także apostołowie. Ilekroć Chrystus zapowiadał swoją mękę i śmierć na krzyżu, spotykał się z niezrozumieniem, a nawet protestem. I dalej kontynuował: „Nie było innego sposobu, by przekonać człowieka o miłości, pozostał tylko krzyż. Właśnie to mówi

Chrystus do współczesnego człowieka, do każdego z nas. I z tą radosną nowiną przychodzę do was, tu do Wrocławia”.

Niedzielną Ewangelię odczytał jako wezwanie dla niego do głoszenia Chrystusowej miłości i miłowania tych, do których został posłany, jako wezwanie do służby i troski o życie, o małżeństwa, rodziny, o młodzież, o ubogich, o wspólnoty parafialne, ruchy i stowarzyszenia katolickie. Także do troski o kapłanów oraz tych, wspaniałych młodych ludzi, którzy w seminarium duchownym przygotowują się do pełnienia służby Bożej.

Podkreślił, że w zaangażowaniu na rzecz człowieka drogowskazem jest społeczna nauka Kościoła. Wyraził nadzieję, że we Wrocławiu, gdzie ta nauka do niedawna dynamicznie była rozwijana, odzyska ona swój dawny blask i stanowić będzie ważną inspirację w poszukiwaniu rozwiązań problemów społecznych i gospodarczych.

Swoją postugę zawierzył Matce Najświętszej, której miłość kształtowała początek Kościoła, umacniała go i tworzyła. Stwierdził, że „Chrystus mówi dzisiaj do nas, byśmy popatrzyli na Matkę, uczyli się od Niej miłości do Syna i do Jego Kościoła. Maryja nie krytykuje Apostołów, nie potępia, nie zarzuca zdrady. Czy nie wiedziała, co się wydarzyło w czasie męki Chrystusa? Wiedziała, a pomimo tego nie ma ambicji tworzenia nowego Kościoła. Nie stoi w opozycji do Apostołów, ale szanuje wybór Apostołów dokonany przez Syna. Niczego nie narzuca, wykorzystując swoją pozycję. Nie walczy o prawdę, podważając autorytet Apostołów. Natomiast buduje jedność tej małej wówczas wspólnoty. Wspiera Apostołów, jest im matką. Maryja modli się w trudnym czasie, jest w wieczniku. Zachowuje w sercu, kiedy nie rozumie. Za wszystkich wstawia się, o czym mówi uroczystość weselna w Kanie Galilejskiej. Dzisiaj brakuje nam miłości do Kościoła. Jest tyle krytyki, która wcale nie wynika z własnego przeżycia czy doświadczenia. Bo taką można jeszcze zrozumieć, chociaż i tu nie są uprawnione jakiegokolwiek uogólnienia, typu: wszyscy tak robią, wszyscy są tacy sami. Najczęściej jest to jednak krytyka wbrew własnemu doświadczeniu, krytyka oparta na doniesieniach prasowych czy też powtarzaniu tego, co ktoś powiedział. Uczmy się od Maryi miłości do tej wspólnoty, którą tworzymy, w której od chwili naszego chrztu żyjemy, miłości do Chrystusowego i naszego Kościoła”.

O pomoc prosił także św. Jana Chrzciciela, patrona Archidiecezji, wiernego świadka Chrystusa. Mówił: „Wiemy, ile znaczą dla nas jego słowa: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata”. Powtarzamy je wspólnie w czasie każdej mszy św., zanim karmimy się Ciałem Chrystusa. W jego mocy chcę szukać umocnienia dla mojej słabości”.

W ingresie uczestniczyli m.in.: emerytowany metropolita wrocławski kard. Henryk Gulbinowicz, ustępujący ordynariusz abp Marian Gołębiewski, a także kard. Rainer Maria Woelki z Berlina.

Wieczorem w Kościele Najświętszej Maryi Panny na Piasku w obecności ks. abp. Kupnego odbył się koncert „VERBUM CUM MUSICA” dedykowany nowemu Metropoliecie Archidiecezji Wrocławskiej. Prelekcję na temat „Wiara nadzieją świata – zadania Kościoła dzisiaj” wygłosił ks. prof. dr hab. Andrzej Tomko z PWT. W części muzycznej wystąpili małżonkowie Julia i Grzegorz Kopala.

W uroczystość Apostołów Piotra i Pawła, z rąk Ojca Świętego Franciszka abp Józef Kupny otrzymał paliusz, który jest symbolem łączności z następcą św. Piotra.

Abp Józef Kupny jest 59 pasterzem Kościoła Wrocławskiego. Jest członkiem Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski, przewodniczącym Rady ds. Społecznych KEP oraz delegatem KEP ds. Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich. Posiada tytuł doktora nauk humanistycznych w zakresie filozofii i socjologii.

Regina Pruszyńska

* * * * *

Otoczmy naszą modlitwą 28. Światowe Dni Młodzieży w Rio de Janeiro

Modlitwa za 28. ŚDM w Rio de Janeiro

Boże, nasz Ojciec, Ty posłałeś swego Odwiecznego Syna, aby zbawił świat oraz wybrałeś mężczyzn i kobiety, aby przez Niego, z Nim i w Nim głosili Dobrą Nowinę wszystkim narodom. Udziel, prosimy, potrzebnych łask, aby przez radość, jaka opromienia twarze wszystkich młodych, mocą Ducha Świętego, stali się oni ewangelizatorami, których Kościół Trzeciego Tysiąclecia tak bardzo potrzebuje.

Panie Jezu Chryste, Odkupicielu ludzkości, w znaku swoich otwartych ramion ze wzgórza Corcovado przygarniasz wszystkich ludzi. Mocą Twojej paschalnej ofiary, w Duchu Świętym, doprowadzasz nas do spotkania z Ojcem. Młodzi, którzy karmią się Eucharystią, słuchają Twojego Słowa i dostrzegają Ciebie w swoich braciach, potrzebują Twojego nieskończonego miłosierdzia, aby przemierzać drogi świata jako uczniowie i misjonarze nowej ewangelizacji.

Duchu Święty, Miłości Ojca i Syna, poprzez blask Twojej Prawdy i ogień Twojej Miłości oświecaj Twoim Światłem wszystkich młodych, aby zainspirowani przez Światowe Dni Młodzieży ponieśli w cztery strony świata wiarę, nadzieję i miłość, stając się wielkimi twórcami kultury życia i pokoju oraz protagonistami nowego świata. Amen.

Rio w Polsce - zapowiedzi spotkań

Nie możesz wyjechać na ŚDM do Brazylii - pamiętaj, że możesz wziąć udział w jednym ze spotkań, które w lipcu odbędą się w Polsce. Na niektóre z nich ruszyła już rejestracja; wszystkie prezentują ciekawy program. Zapoznaj się ze szczegółowym programem i dokonaj wyboru. "Rio" czeka na Ciebie w Polsce!

Za poszczególne spotkania odpowiadają diecezjalne duszpasterstwa młodzieży (Płock, Zielona Góra, Kraków, Katowice, Przemyśl), zgromadzenie ojców Franciszkanów (Niepokalanów) oraz wspólnota Emmanuel (Częstochowa).

- "Polska Copacabana" w Płocku (www.festiwal2013.pl)
- "Rio w Świebodzinie" (www.sdmswiebodzin.pl)
- "Rio w Krakowie" (www.riowkrakowie.pl)
- "Rio na Śląsku" (www.rionaslasku.pl)
- "Rio w Bieszczadach" (www.mlodziej.przemyska.pl)
- "Rio w Niepokalanowie" (www.spotkaniemlodych.pl)
- "Rio w Częstochowie" (www.rioinczestochowa.pl)
- "Rio w Pelplinie" (www.facebook.com/przystannachwile, www.radioglos.pl)

* * * * *

O. Józef Augustyn SJ

Lobby gender - inwazja na polskie szkoły

„Państwa członkowskie UE mogą wprowadzić w szkołach specjalne programy równościowe i dotyczące bezpieczeństwa oraz plany działania, a także zapewnić dostęp do odpowiednich szkoleń o tematyce antydyskryminacyjnej lub podręczników i pomocy nauczania”. Takie dyrektywy wydał Komitet Ministrów Rady Europy 31 marca 2010 r. Idąc za owym zaleceniem, organizacja pożytku publicznego Kampania Przeciw Homofobii, zajmująca się przeciwdziałaniem nietolerancji i dyskryminacji osób homo- i biseksualnych oraz transpłciowych, wydała książkę „Lekcje równości. Postawy i potrzeby kadry szkolnej i młodzieży wobec homofobii w szkole” (pod red. Jana Świerszcza, Warszawa 2012).

Niech mi Czytelnicy wybaczą, że nie będę omawiał jej szczegółowo, ale posłużę się reprezentatywną próbką lektury: „Tożsamość płciowa nie ma wpływu na orientację seksualną danego człowieka; osoby transpłciowe mogą posiadać takie same orientacje seksualne jak osoby «cis[gender]» i wchodzić w relacje zarówno różnopłciowe, jak i jednopłciowe. Nonkonformizm płciowy uczniów i uczennic jest dla nich szczególnym utrudnieniem i czynnikiem stresogennym w codziennym funkcjonowaniu. Odkrycie i potrzeba ujawnienia swojej nieheteronormatywnej tożsamości płciowej może wiązać się z tym, że uczeń czy uczennica zapragnie, by zwracano się

do niej/niego wybranym (niemetrykalnym) imieniem lub nazwiskiem oraz stosowano męskie lub żeńskie formy i zaimki, odpowiednio do tożsamości danej osoby; może też chcieć korzystać z łazienek i przebieralni przeznaczonych dla przedstawicieli płci, z którą się identyfikuje.

Do form wyrażania swojej tożsamości płciowej należy również ekspresja wizualna: noszenie ubrań oraz ozdób charakterystycznych dla danej płci. Jeśli w szkole na niektórych lekcjach funkcjonuje podział klas na grupy dziewcząt i chłopców, osoba transpłciowa może chcieć uczęszczać do grupy zgodnej ze swoją identyfikacją płciową. Nauczyciele oraz kadra wychowawcza powinni pracować z uczniami/uczennicami i pomagać im w radzeniu sobie z trudnościami napotykanymi na szkolnych korytarzach i w klasach". Przy słowie: cis[gender] podano przypis: „Termin określający osoby nie-trans, czyli takie, których tożsamość płciowa jest zgodna z płcią metrykalną/biologiczną. Pojęcie to zostało wprowadzone w celu depatologizacji transpłciowości i wyeliminowania określeń «normalny/normalna» oraz «genetyczna kobieta/genetyczny mężczyzna»” („Lekcje równości. Postawy i potrzeby kadry szkolnej i młodzieży wobec homofobii w szkole”, s. 140-141).

O tym, że według autorów „Lekcji równości” „normalny mężczyzna” czy też „normalna kobieta” to patologia, świadczy też częstotliwość używanych przez nich pojęć. Na 190 stronach używają oni: 399 razy słowo homoseksualny, homoseksualizm; 73 – nieheteroseksualny; 52 – biseksualny; 123 – transpłciowy, transseksualny (lub skrót „trans”); i tylko 48 – heteroseksualny; 20 – rodzina, rodzinny; 2 – ojciec; 1 – matka. Ani razu nie użyto pojęcia małżeństwo, małżeński. Książce „Lekcje równości. Postawy i potrzeby kadry szkolnej i młodzieży wobec homofobii w szkole” towarzyszą „Lekcje równości. Materiały dla nauczycieli i nauczycielek. Jak rozmawiać o orientacji seksualnej w szkole i wspierać młodzież”, wydane również przez Kampanię Przeciw Homofobii.

Autorzy opracowania wcale nie wstydzą się, że ich propozycja jest bezpośrednio powiązana z lewicą marksistowską i bezwstydnie podpierają swoje teorie odwołaniem się do jego skompromitowanych teorii filozoficznych. Oto mała próbka nowomowy, której słuchaliśmy przez pół wieku: „Zdaniem Marksa klasa wyodrębniona w kontekście podziału pracy i stosunku do środków produkcji, ale nie posiadająca świadomości swojego położenia i wspólnych interesów jest «klasą w sobie». Przeistacza się w «klasę dla siebie» w toku działań, które mają przewyciężyć opresję. Dopiero wtedy zyskuje ona podmiotowość, rozpoznaje swoje rzeczywiste położenie i uwalnia się od fałszywej świadomości. Porzucenie złudzeń co do swojej podporządkowanej sytuacji jest możliwe w toku zmiany tej sytuacji” („Lekcje równości. Postawy i potrzeby kadry szkolnej i młodzieży wobec homofobii w szkole”, s. 137).

Rodzi się pełne niepokoju pytanie: cóż te środowiska chcą rozpętać w umysłach dorastających chłopców i dziewcząt? Przecież trzynasto-, czternastolatki – niepewnemu sobie i nieustannie szukającemu potwierdzenia własnej tożsamości psychoseksualnej – można wmówić niemal wszystko. W imię czego ideolodzy gender podważają naturalny fakt, że w relacjach kobiety i mężczyzny heteroseksualność jest normą?

Ideolodzy gender w sposób paranoiczny węższą homofobię już w przedszkolu. Stąd też pod patronatem trzech organizacji: Kapitał ludzki. Narodowa strategia równości; Fundacja Edukacji Przedszkolnej oraz Europejski Fundusz Społeczny ukazała się kolejna pozycja: „Równościowe przedszkole. Jak uczynić wychowanie przedszkolne wrażliwym na płć” (pod red. Anny Dzierzgowskiej, Joanny Piotrowskiej, Ewy Rutkowskiej).

Już na stronie tytułowej rymowanka Katarzyny Nowakowskiej z Fundacji Feminoteka prezentuje przewodnią ideę publikacji: „Bawię się z kim chcę, robię to, co chcę, płć nie ogranicza mnie. Czy jestem dziewczynką, czy jestem chłopakiem, mogę być pilotką, mogę być strażakiem. Czy jestem chłopakiem czy jestem dziewczynką, bawię się lalkami i olbrzymią piłką. Bawię się z kim chcę, robię to, co chcę, płć nie ogranicza mnie”. Ironizując... Książka pozwala zrozumieć rodzicom, jak wielkie popełniają pedagogiczne błędy, gdy chłopcom (właśnie, czy aby naprawdę chłopcom) kupują samochodziki, żołnierzyki i pistolety, a dziewczynkom (właśnie, czy aby dziewczynkom) kupują lalki, wózekzki i domki dla lalek. Utrwalają bowiem społeczne stereotypy płci, zanim ich pociechy dokonały „świadomego i dobrowolnego” wyboru, czy chcą być chłopcami czy dziewczynkami. Zdaniem ideologów gender przed każdym dzieckiem są przynajmniej trzy możliwości: wybrać płć zapisaną w metryce, dokonać zdecydowanego wyboru płci przeciwnej do metrykalnej lub zdecydować się na biseksualizm.

Walka przeciwko homofobii to wielki projekt Biura Regionalnego WHO dla Europy oraz BZgA (Bundeszentrale für gesundheitliche Aufklärung) Federalnego Centrum Edukacji Zdrowotnej. Został on szeroko opisany w kolejnej pozycji: „Standardy edukacji seksualnej w Europie. Podstawowe zalecenia dla decydentów oraz specjalistów zajmujących się edukacją i zdrowiem”.

Oto komplet materiałów do polskich szkół opracowanych za pieniądze pochodzące z unijnych organizacji, które pomogą polskiemu społeczeństwu wyeliminować z codziennego języka patologiczne określenia: „normalny mężczyzna/normalna kobieta” oraz „genetyczna kobieta/genetyczny mężczyzna” i dokonać depatologizacji pojęć: transpłciowy, transseksualny, biseksualny, homoseksualny. Oczywiście nietrudno domyślić się, że według europejskich ideologów gender największym wrogiem tak zwanej równości płci i depatologizacji pojęć odnoszących się do płci jest religia i kultura judeochrześcijańska z jej Dekalogiem oraz nauką o ludzkiej miłości, małżeństwie, rodzicielstwie i rodzinie. Propozycje wychowawcze w przedstawionych publikacjach to dla nas, ludzi wierzących, próba aroganckiego zawłaszczania dzieci przez instytucje państwowe, manipulacja społeczeństwem, przemoc psychiczna i religijna wobec dzieci oraz zwyczajna demoralizacja już od przedszkola.

Uczmy się na cudzych błędach; tych, które popełnili wierzący wielu krajów zachodnich, gdy całymi latami biernie przypatrywali się temu, co poczynali w sprawach małżeństwa, rodziny i wychowania dzieci politycy i mianowani przez nich urzędnicy za pieniądze z podatków. Gdy bowiem parlament uchwali prawo, rząd mianuje odpowiedniego ministra edukacji, a ten sformułuje podstawy programowe dla szkół, zatwierdzi podręczniki i wyedukuje nauczycieli, protesty uliczne już niewiele dadzą. Edukacyjnego walca, uruchamianego latami przez określone ideologie, nie da się tak łatwo zatrzymać. Przerabialiśmy to przecież w XX wieku.

Niech zatem rodzice teraz, gdy nie jest za późno, zainteresują się tym, w jaki sposób politycy chcą wychowywać w przyszłości ich dzieci. Kościół pomaga rodzicom, ale ich nie zastępuje. Listy protestacyjne hierarchii czytane w kościołach lub kierowane do urzędników nie mają większego wpływu na sprawy społeczne.

Konieczny jest spokojny, pokojowy, ale jednoznaczny i zdecydowany nacisk na ludzi, których wybieramy w wolnych wyborach. Nie po to dajemy im władzę, by niszczyli nasze rodziny i demoralizowali dzieci w szkołach, ale po to, by służyli nam według drogich nam wartości społecznych, kulturowych, moralnych i religijnych. Politycy i ich urzędnicy, dla których wytyczne obcych europejskich instytucji są ważniejsze od fundamentalnych praw i potrzeb własnego społeczeństwa, tracą mandat do sprawowania władzy. Jeżeli w imię utrzymania się przy niej gotowi są sprzedać, na rozkaz unijnych urzędników, nasze najświętsze ludzkie wartości i pojęcia: miłości, małżeństwa, rodziny, ojcostwa, macierzyństwa, winni obawiać się naszego słusznego oburzenia, które zawsze można wyrazić w sposób pokojowy. Wymaga to jednak naszego zainteresowania i zaangażowania.

UKSW: burzliwa dyskusja nt. edukacji seksualnej w szkołach

Burzliwą dyskusją przedstawicielek Grupy Edukatorów Seksualnych „Ponton” z rodzicami i psychologami zakończyła się konferencja „Ludzka seksualność: piękno czy zagrożenie?”, która odbyła się 8 czerwca na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

Konferencję - adresowaną do rodziców, nauczycieli i wychowawców oraz katechetów i ludzi młodych - i poruszone na niej zagadnienia zorganizowano w sprzeciwie wobec prób wdrażania do systemu oświaty elementów ideologii gender. „W związku z licznymi skargami zgłaszanymi przez rodziców dotyczącymi treści przekazywanych w czasie zajęć w szkole przez grupy edukatorów seksualnych PONTON (młodzieżowe grupy gender), zaistniała pilna potrzeba zorganizowania sympozjum, które będzie poświęcone tej problematyce” - brzmiał fragment zaproszenia opublikowanego na stronach diecezji warszawsko-praskiej.

„Gender - kiedyś skrycie, a dzisiaj już całkiem otwarcie - walczy z ideą małżeństwa, rodziny złożonej z matki i ojca oraz ich dzieci, z pojęciem płci biologicznej (uznając ją jedynie za twór kulturowy). Ideologii tej udało się osiągnąć bardzo wiele, dzięki pozyskaniu licznych działaczy wśród znaczących osób: polityków, psychologów, prawników, artystów” - napisano w zaproszeniu na sympozjum.

Dalej tłumaczono, że: „Cel, jaki gender chce osiągnąć - demontaż rodziny - wiedzie poprzez uwiedzenie seksualne dzieci i młodzieży: wdrażanie programów deprawujących, uzależniających. Już na kilkunastu uczelniach w Polsce kształcą się aktywiści ruchu gender, którzy niedługo rozpoczną zmasowaną akcję”.

Szczególnie dużo miejsca poświęcono podczas konferencji działaniom Grupy Edukatorów Seksualnych „Ponton”, która zajmuje się promowaniem wprowadzania elementów edukacji seksualnej do programów nauczania szkół. Jej współpracownicy zapraszani są na lekcje, gdzie opowiadają młodzieży gimnazjalnej i licealnej m.in. o metodach antykoncepcji i masturbacji. Poruszane przez siebie tematy uzupełniają cytatami z książek o tytułach „Wielka Księga Cipek”, „Wielka Księga Siusiaków”, czy „Wielka Księga Aborcji”.

Podczas konferencji prelegenci argumentowali, że działalność „Pontonu” i innych podobnych grup jest możliwa, gdyż większość rodziców nie wie, jakie informacje przekazywane są na lekcjach ich pociechom. Rodzice zdają się na autorytet szkoły, która zaprasza, a nierzadko nawet wynagradza rzekomo pracujących jako wolontariusze „edukatorów seksualnych”. Często szkoły wysyłają edukatorom podziękowania, nie mając świadomości, czego w rzeczywistości dotyczyła ich działalność w ramach przeprowadzonych zajęć. Podziękowania są natomiast wykorzystywane przez „Ponton” jako rekomendacje do dalszej działalności.

Do form aktywności „Pontonu” nawiązała we wprowadzeniu do dyskusji prof. Maria Ryś z UKSW, psycholog i pedagog, autorka wielu publikacji na temat wychowania do życia w rodzinie. Prof. Ryś powiedziała, że bardzo dokładnie prześledziła treść strony internetowej „Pontonu” i zamieszczonych tam dokumentów promujących edukację seksualną wśród dzieci i młodzieży. Zwróciła się przy tym do obecnych na sali przedstawicielek Grupy Edukatorów Seksualnych. - Czego nie wiedzą wolontariusze, którzy realizują ten program? Nie wiedzą, że bardzo rani on ludzi wierzących - powiedziała.

Prof. Ryś przypomniała, że Konstytucja RP gwarantuje rodzicom prawo do wychowania dzieci zgodnie z własną hierarchią wartości, podczas gdy propozycje „Pontonu” np. w przypadku przepisywania przez lekarza środków antykoncepcyjnych niepełnoletnim, godzą w relacje dzieci z ich rodzicami. - Panie powołujecie się na stronie na dokumenty międzynarodowe. Otóż, żadne międzynarodowe, w tym unijne, prawo nie stoi wyżej od konstytucji danego państwa - mówiła psycholog. Dalej stwierdziła, że wartości - a tej sfery dotyka kwestia tzw. edukacji seksualnej w szkołach - nie mogą podlegać negocjacjom. - To nas różni najbardziej: sfera wartości, którymi kierują się nie tylko katolicy, czy chrześcijanie, ale ludzie, którzy bardzo cenią godność osobową każdego człowieka - tłumaczyła prof. Ryś.

Przytoczyła następnie informacje pochodzące ze szkół, do których zapraszano "edukatorki seksualne" przedstawiane jako nauczycielki z długoletnim stażem w nauczaniu wychowania do życia w rodzinie lub doświadczeni pedagodzy. - Okazało się, że często są to osoby 18-letnie, wolontariusze po przeszkoleniu ginekologicznym. Wymagamy od każdego nauczyciela wielkiej odpowiedzialności, kursów, kwalifikacji, a z młodzieżą zostaje ktoś, kto przeszedł jedynie przeszkolenie ginekologiczne. Problem polega na tym, że rodzice o tym nie wiedzą - mówiła prof. Ryś.

"Rodzic ma prawo i obowiązek zapoznania się materiałami, które państwo będziecie prezentowali. Dowiaduje się jednak dopiero od dzieci po zajęciach, na których te usłyszały np., że masturbacja jest źródłem dobrostanu fizycznego, psychicznego i duchowego, że nie jest niczym złym" - przytaczała dalej psycholog z UKSW. - Lekcje te stają się dla wielu osób źródłem bardzo poważnego zranienia w sferze seksualnej, z tego też nie zdajecie sobie panie sprawy - dodawała prof. Ryś.

- "Ponton" nigdy nie ingeruje w to, co rodzice mówią swoim dzieciom. Absolutnie nie podważamy władzy rodzicielskiej. Jesteśmy organizacją, która poniekąd wykonuje pracę, jaką powinna wykonywać polska szkoła, czyli dostarczać dzieciom obiektywnej, naukowej wiedzy na temat seksualności. Niekoniecznie mamy tu zamiar kogokolwiek wychowywać, tylko chcemy dostarczać informacji - powiedziała Paulina Wawrzyńczyk z "Pontonu". Przedstawicielka "Pontonu" stwierdziła, że domniemana zgoda rodziców na to, by dzieci mogły zażywać środki antykoncepcyjne to nie wymysł jej organizacji, ale "sprawa lekarzy, którym zależy na dobru tych młodych ludzi". Jak dodała, "młodzi ludzie w Polsce uprawiają seks, czym nam się to podoba czy

nie, i to często w bardzo młodym wieku". - Wiedzą, że czasami nie uzyskują zgody rodziców, ponieważ rodziców bardzo często nie interesuje to, co robią ich dzieci - powiedziała Wawrzyńczyk.

"To nieprawda" - padły wówczas głosy z sali. Obecni w Auli Schumana rodzice głośno wyrażali oburzenie słowami "edukatorki seksualnej". Jedna z uczestniczek dyskusji - pracująca jako położna w szpitalu - stwierdziła, że nie zna przypadku, by dziewczyna udająca się do ginekologa po przepisaniu środków antykoncepcyjnych mogła się w ten sposób czegoś nauczyć o swojej seksualności. Jej wypowiedź nagrodziły duże brawa.

Następnie Wawrzyńczyk uznała, że tytuł "Wielka Księga Cipek" nie jest wulgarny. - To słowo może być kontrowersyjne, bo w Polsce żeńskie narządy płciowe nazywa się jakkolwiek, ale takie słowo też jest po polsku. To jest po prostu książka o kobiecym ciele - usprawiedliwiła się edukatorka.

Prof. Ryś powiedziała w odpowiedzi, że pokazała tę książkę swoim studentom oraz osobom, które mają małe dzieci. - Wszyscy byli przerażeni, dla dzieci to był szok, zawstydzenie, a dla rodziców wyraz świadomej demoralizacji dzieci - stwierdziła.

W pewnym momencie przedstawicielki "Pontonu" postanowiły, że nie chcą dalej uczestniczyć w dyskusji, gdyż - jak uznały - nie odpowiada im dysproporcja w wymianie zdań, przypominająca sąd.

Z kolei prowadzący dyskusję dr inż. Antoni Zięba argumentował, że stara się sprawiedliwie prowadzić dyskusję, a sam podczas niedawnej konferencji w PAN nt. edukacji seksualnej miał do dyspozycji jedynie trzy minuty i starał się ten czas wykorzystać jak najlepiej, nie uznając tego za "nienaukowe" podejście.

Organizatorami konferencji były: Archikonfraternia Literacka, Podyplomowe Studium Relacji Interpersonalnych i Profilaktyki Uzależnień UKSW i Towarzystwo Uniwersyteckie "Fides et Ratio". (KAI)

Konwencja przeciw małżeństwu i rodzinie

Konwencja Rady Europy w sprawie przemocy wobec kobiet to próba narzucenia większości społeczeństwa bardzo kontrowersyjnej ideologii mniejszości o skrajnych poglądach – ocenia Antoni Szymański, członek Zespołu ds. Rodziny Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu Polski. Wyraża przy tym nadzieję, że konwencja nie zostanie ratyfikowana, bo oznaczałoby to zmiany w kulturze i edukacji, osłabienie rodzin, a przez to - całego społeczeństwa. Publikujemy rozmowę z A. Szymańskim:

– W ubiegłym roku miała miejsce ostra dyskusja dotycząca Konwencji Rady Europy w sprawie przemocy wobec kobiet. Została ona podpisana 18 grudnia 2012 r. Jaki jest jej los?

Warto przypomnieć, że przeciw jej podpisaniu protestowali: Prezydium Konferencji Episkopatu Polski, Minister Sprawiedliwości Jarosław Gowin, liczne organizacje kobiece i prorodzinne. Obecnie w ministerstwach trwają prace przygotowujące zmiany prawne, aby ta Konwencja mogła zostać ratyfikowana. Gdyby do tego doszło, weszlibyśmy w rewolucję, jaką niesie ideologia genderowa, na której konwencja ta jest oparta. Przed podpisaniem przez rząd tej konwencji wiedza o zagrożeniach, jakie ona niesie, nie była wielka, ale dzisiaj lepiej zdajemy sobie z tego sprawę. To właśnie zgodnie z ideologią genderową już dzisiaj żąda się wprowadzenia obowiązkowej permissywnej edukacji seksualnej od pierwszej klasy szkoły podstawowej, a nawet już w przedszkolach od czwartego roku życia, o czym świadczy m. in. konferencja współorganizowana przez Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Środowiska feministyczne zaciekle atakują sprawdzone i dobrze funkcjonujące wychowanie prorodzinne, obecne w programach szkolnych i dotychczas dobrze funkcjonujące. Żądają rewizji podręczników szkolnych, głównie do biologii, wiedzy o społeczeństwie i wychowania do życia w rodzinie pod kątem „przedstawiania w nich problematyki LGBTQ i tzw. treści homofobicznych” oraz upowszechniania ideologii gender. (LGBTQ – skrót od słów „lesbijki, geje, biseksualiści i transwestyci”). Żądają także zmiany podstaw programów szkolnych w celu wprowadzenia do nauczania szkolnego problematyki LGBTQ oraz ideologii genderowej, przy jednoczesnym eliminowaniu treści odzwierciedlających polską historię, tradycję, kulturę i religię. W Ministerstwie Edukacji marginalizuje się rzeczoznawców opiniujących podręczniki, którzy mają krytyczny

stosunek do ideologii gender. Powoduje to różnego rodzaju protesty społeczne, głównie rodziców, przeciwko seksualizacji dzieci.

– Benedykt XVI, podsumowując rok 2012 w swym przemówieniu do Kurii Rzymskiej, wskazał na poważne niebezpieczeństwa dla współczesnej ludzkości ze strony ideologii gender. Na ile wiąże się to z Konwencją Rady Europy w sprawie przemocy wobec kobiet?

To właśnie ideologia genderowa jest fundamentem "Konwencji w sprawie zapobiegania i zwalczania przemocy". Łączy ona przemoc w rodzinie z tzw. stereotypami w dziedzinie płci, które zgodnie z postulatami wynikającymi z tej ideologii, koniecznie należy zlikwidować. Na tym właśnie ideologicznym fundamencie ma być konstruowane prawo poszczególnych państw. Rewolucja społeczna, jaka za tym idzie, niesie tak dramatyczne konsekwencje dla rozwoju ludzkości, że ostrzeżenie Ojca Świętego powinniśmy potraktować z największą powagą.

Ideologia genderowa zakłada, że tym co definiuje człowieka w zakresie płci, nie jest jego dziedzictwo biologiczne. Płeć, traktowana jako zjawisko kulturowe, może być przedmiotem wyboru i ewentualnej zmiany. W ten sposób odrywa człowieka od własnego ciała, które jest przecież męskie lub kobiece. Zgodnie z tą ideologią wszystko, co w życiu robimy, jest swego rodzaju stereotypem. Do najważniejszych stereotypów, które koniecznie należy zwalczać, należy pojęcie męskości lub kobiecości oraz rodzina, oparta na małżeństwie kobiety i mężczyzny. Według ideologii genderowej stereotypy są tym, co ludzi zniewala. W ten sposób dokonuje się rozkładu społecznego, zakładając, że nic nie jest trwałe i nie ma charakteru obiektywnego. Skoro ciągle można zmieniać swoje orientacje życiowe, nie można być wiernym niczemu. Takie podejście jest niszczące dla małżeństwa i rodziny.

- Rząd ostatnio wiele mówi o polityce rodzinnej, a jednocześnie podpisał Konwencję Rady Europy w sprawie przemocy wobec kobiet. Czy nie ma tu jakiejś sprzeczności?

Jest to rażąca sprzeczność. Z jednej strony mamy deklaracje prorodzinne i np. słuszne wydłużenie urlopów rodzicielskich, a z drugiej forsowanie tej bardzo szkodliwej Konwencji. Nie należy odbierać tej konwencji tylko przez pryzmat jej mylącego tytułu, który ma na celu wywołanie pozytywnych skojarzeń, bowiem wszyscy jesteśmy za przeciwdziałaniem przemocy wobec kobiet. Gdyby jej tytuł miał być adekwatna do treści, powinna się nazywać, np. Konwencja ds. walki z tradycyjnym małżeństwem, rodziną, wychowaniem dzieci, religią i kulturą.

- Minister Rajewicz uważa, że przeciwnicy Konwencji przesadzają z ukazywaniem zagrożeń lub nie rozumieją jej rozwiązań.

Wymienię, zatem krótko kilka z nich: konwencja wprowadza genderową definicję płci. Odtąd dowolnie określone role społeczne będą uznawane za płęć i będzie ich więcej niż dwie. Oznacza to odejście od utrwalonej w tradycji europejskiej definicji płci, uwzględniającej biologiczną odmienną kobietę i mężczyznę, która stanowi podstawę prawa rodzinnego i osobowego, które będzie musiało zostać dostosowane do tych założeń.

Tak zmieniona definicja płci uderza w więzi rodzinne chronione przez 18 artykuł Konstytucji RP, który nakazuje wspierać małżeństwo kobiety i mężczyzny, rodzinę, macierzyństwo i rodzicielstwo - niewątpliwie ochrona tych podstawowych wspólnot zostanie osłabiona po ewentualnym wprowadzeniu konwencji.

Konwencja ta, nakazując uznawanie dowolnie określanych ról i zachowań za wyznacznik płci, otwiera furtkę do instytucjonalizacji tzw.: nowych form rodzinnych, w tym związków tej samej płci. Marginalizuje też i odpowiedzialnością za przemoc obarcza małżeństwo i rodzinę. Zamiast przeciwdziałać konkretnym przypadkom przemocy, zmierza do zmniejszenia znaczenia tych podstawowych wspólnot. Wprowadza nadzór ponadnarodowej organizacji nad kwestiami moralnymi i rodzinnymi, co oznacza utratę naszej suwerenności w tym zakresie. Obsługa administracyjna tej konwencji oznacza znaczne koszty materialne, spowoduje nasilenie walki z tzw. stereotypami w podręcznikach i programach szkolnych oraz nacisk na tzw. bezpłciowe wychowanie dzieci. Przygotowanie do roli ojca czy matki będzie uznawane za dyskryminujące. Wyeliminowane zostanie też wychowanie prorodzinne, jakie obecnie funkcjonuje w szkołach.

Konwencja łamie standardy równego traktowania kobiet i mężczyzn uznając, że dla jej realizacji można je naruszać. Ogranicza zjawisko przemocy wobec kobiet jako jej ofiar, ale pomija i nie dostrzega, że ofiarami bywają również dzieci i coraz częściej także mężczyźni.

Konwencja, podważając znaczenie małżeństwa i rodziny, pogłębi takie zjawiska, jak wzrost liczby konkubinatów, rozwodów, a także zmniejszy motywacje do posiadania dzieci, bo rodzice będą mieli poczucie, że mają mały wpływ na ich wychowanie. Co najważniejsze, osłabiając małżeństwo i rodzinę, de facto konwencja nie przyczyni się do zmniejszenia problemu przemocy.

– Jak ocenia Pan szanse na to, że Konwencja ta nie zostanie ratyfikowana?

To zależy od głosowania parlamentarzystów, ale także od tego czy społeczeństwo zrozumie, że mniejszość o skrajnych poglądach, chce narzucić swoją bardzo kontrowersyjną ideologię, od której po ratyfikacji konwencji, trudno będzie uciec. Dotknie ona każdego z nas, poprzez zmiany w kulturze i edukacji, osłabi nasze rodziny, a przez to całe społeczeństwo. Ludzie staną się bardziej osamotnieni i bardziej uzależnieni od różnych instytucji państwa. (KAI)

W Europie narasta wrogość wobec chrześcijan

Przypadek z Polski, dotyczący wydanego przez PZPN zakazu wnoszenia na mecze podczas Mistrzostw Europy 2012 symboli religijnych, znalazł się w raporcie Obserwatorium Nietolerancji i Dyskryminacji Chrześcijan w Europie za rok ubiegły. Raport po raz pierwszy zaprezentowała w maju br. w Tiranie Gudrun Kugler, przedstawicielka wiedeńskiego Obserwatorium Nietolerancji i Dyskryminacji Chrześcijan. Obecnie Katolicki Instytut Praw Człowieka i Rodziny (C-FAM) z Nowego Jorku ujawnia więcej szczegółów nt. przedstawionych w dokumencie 169 przypadków nienawiści, negatywnych stereotypów i wykluczeń wobec wyznawców Jezusa, do jakich doszło na terenie Europy.

Kugler podkreśla, że ofiarami rzetelnie udokumentowanych aktów nietolerancji, przejawów ograniczenia wolności religijnej, aresztowań, uciążliwych grzywien stają się ludzie, którzy chcą żyć według wysokich standardów etycznych, poważnie traktując zasady swej wiary, a nie tzw. nominalni chrześcijanie, starający się „płynąć z głównym nurtem życia publicznego”.

W Holandii, mimo, że istnieje formalnie prawo pozwalające na nieuczestniczenie w nieetycznych procedurach medycznych, przeprowadzanie aborcji jest częścią obowiązkowego programu szkoleń dla położników i ginekologów. Raport przypomina, że sąd w Wielkiej Brytanii nakazał dwóm katolickim położnym, mimo ich sprzeciwu, nadzorować inne położne wykonujące w szpitalu aborcje.

Z kolei Szwecja w ogóle nie pozwala pracownikom służby zdrowia, położnym, studentom medycyny czy farmaceutom korzystać z klauzuli sumienia. Urzędnikom stanu cywilnego w Irlandii grozi do 6 miesięcy więzienia, jeśli odmówią przewodniczenia ceremonii zawarcia związku homoseksualnego, a kościoły, które odmówią użyczenia swego terenu na podobną ceremonię, mogą zostać ukarane wysokimi karami pieniężnymi.

Francja zakazuje wszelkiej krytyki homoseksualizmu.

W Wielkiej Brytanii znane są przypadki pozwów przeciwko ulicznym kaznodziejom, obrońcom życia i małżeństwom chrześcijan za naruszanie prawa antidyskryminacyjnego. Choć organizacja obscenicznych parad gejowskich nie napotyka żadnych problemów niemal w żadnym europejskim państwie, pokojowe manifestacje chrześcijan traktowane są z podejrzliwością. Za uczestnictwo w cichych protestach i modlitwy przed kliniką aborcyjną można w Austrii trafić do aresztu pod zarzutem nękania.

Chrześcijańscy właściciele jednego z domowych pensjonatów w Wielkiej Brytanii zostali ukarani grzywną za to, że nie pozwolili wynająć pokoju parze homoseksualnej. W Holandii rządowe organizacje obowiązkowo muszą zrywać współpracę z podmiotami prywatnymi, które sprzeciwiają się związkom jedнопłciowym.

W Anglii chrześcijański lekarz został zwolniony z pracy, bo wysłał emailem modlitwę do swoich kolegów. A jeden z brytyjskich sędziów orzekł, że chrześcijanie nie mają prawa do wolnej niedzieli, gdyż, jak stwierdził, „nie jest to kluczowy element ich wiary”.

W Niemczech za edukację domową swych dzieci można trafić do więzienia, a w Austrii władze grożą odebraniem dzieci. W Szwecji dzieci muszą uczestniczyć obowiązkowo w lekcjach, na których zachęca się je do jak najwcześniejszego podjęcia współżycia seksualnego. Znany jest

w tym kraju przypadek, gdy jedenastoletnia dziewczynka dokonała dwóch aborcji bez zgody rodziców.

Raport wymienia również sytuacje, gdy tworzy się wrogi klimat wokół chrześcijan, pozwalając odpowiedzialnym za akty przemocy wobec wierzących uniknąć kary. Jeden z słoweńskich artystów podpalił krzyż, powtarzając tym samym swój czyn sprzed 10 lat, za który nie został ukarany, bo uniewinnił go sąd. A pewną księgarnię katolicką we Francji chuligani dewastowali 26 razy, co nie spotkało się z żadną reakcją ze strony władz państwowych czy mediów.

Raport informuje, że w 2010 r. 84 proc. aktów wandalizmu we Francji dotyczyło chrześcijańskich miejsc kultu. Dokument przypomina też sprawę biskupa hiszpańskiej diecezji Alcalá de Henares – Juana Antonio Reig Plá, któremu rada miejska zabroniła publicznych wystąpień podczas oficjalnych spotkań, gdyż w homilii przypomniał, że akty homoseksualne są grzechem. (KAI)

I Ogólnopolskie Dni Dużych Rodzin

Powinna powstać Karta Dużej Rodziny, która obowiązywałaby w całym kraju, dając rodzinom wielodzietnym konkretne ulgi w dostępie do usług publicznych, kulturalnych i rekreacyjnych – zgodzili się uczestnicy I Ogólnopolskich Dni Dużych Rodzin, które odbyły się od 21 do 23 czerwca w Grodzisku Mazowieckim koło Warszawy.

Do Grodziska Mazowieckiego zjechało ok. tysiąc osób z całej Polski, w tym ok. 600 dzieci. W programie trzydniowego zjazdu znalazły się warsztaty dla dzieci i rodziców, zajęcia sportowe i plastyczne, a także zabawy integracyjne, koncerty, wspólne śpiewanie i prezentacje rodzin wielodzietnych. Do nabycia było wiele publikacji poświęconych rodzinie i wychowaniu.

Głównym punktem wydarzenia była sobotnia konferencja ekonomiczna "Dlaczego i jak państwo powinno wspierać rodzinę?". Wzięli w niej udział socjologowie, demografowie i eksperci polityki rodzinnej, którzy zastanawiali się m.in. nad oceną polityki rodzinnej na rzecz rodzin wielodzietnych w naszym kraju, w tym działaniach rządu w tym zakresie. Prezentowali też sytuację demograficzną Polski na tle innych państw europejskich oraz postulowali potrzebę popularyzowania samorządowych Kart Dużych Rodzin.

Rodziny duże to rodziny bogate w dzieci, a dzieci to dobrobyt całego społeczeństwa - powiedziała otwierając konferencję prezes Związku Dużych Rodzin „3+” Joanna Krupska. Wyjaśniła, że jest to „bogactwo relacji, więzi, uczuć, serca”. – To jest trwałe bogactwo, ono zostanie po nas, kiedy nas już nie będzie – zaznaczała prezes Związku Dużych Rodzin.

Jednocześnie ubolewała, że paradoksalnie „rodziny, które są tak bogate, często z tego powodu, że decydują się na kolejne dziecko, popadają w ubóstwo”. - Dzieje się tak dlatego, że mamy pokoleniowe zaległości w dziedzinie polityki rodzinnej – mówiła Joanna Krupska

Jak stwierdziła, potrzeba w Polsce „polityki rodzinnej: odważnej, zdecydowanej, takiej, która będzie konkurencyjna wobec innych krajów”. - Tak, by młode Polki nie rodziły dzieci w Londynie, tylko wybierały Warszawę, Grodzisk i inne polskie miasta – argumentowała prezes Związku Dużych Rodzin.

„Taką politykę chcemy budować razem, dlatego że zależy nam na Polsce rodzinnej; Polsce, w której nasze dzieci będą miały swoje rodziny i będą też chciały być bogate w dzieci. Bo dzieci to bogactwo przyszłości” – dodała Krupska.

„Jeżeli nie pochylimy się nad problemem dzietności, jeżeli ktoś się nad tym nie zastanowi, to tak jakby nie zależało mu na interesie naszego państwa. To jest dla gmin bardzo ważna sprawa” – powiedział z kolei burmistrz Grodziska Mazowieckiego Grzegorz Benedykciński.

Uczestnicy konferencji zgodnie uznali, że potrzebne jest wprowadzenie Ogólnopolskiej Karty Dużej Rodziny, która oferowałaby rodzinom wielodzietnym darmowy lub ulgowy dostęp do usług publicznych na terenie całego kraju, a nie tylko w miejscu zamieszkania.

Taka karta musi jednak oferować konkretne zniżki – nie 5-10%, ale przynajmniej 30% - gdyż dopiero wtedy mechanizm ulg będzie dla rodzin odczuwalny – zwracał uwagę ekonomista dr Łukasz Hardt. Podkreślał przy tym, że nie wolno rezygnować z dalszego wprowadzania karty na szczeblu samorządowym. - Ma ją 50-60 gmin, ale 2,5 tys. jej nie wprowadziło. Państwo powinno te gminy wspierać, ale w żadnym wypadku ich nie zastępować – wyjaśniał.

Ideę Ogólnopolskiej Karty Dużej Rodziny poparli prezydent Bronisław Komorowski z małżonką Anną, którzy przyjechali w sobotę do Grodziska. - Jestem przekonany, że już niedługo będziemy mogli zaproponować ogólnopolską kartę, mobilizując władze w skali kraju do podjęcia wysiłku i zbudowania ogólnopolskiego mechanizmu nie tylko wspierania dużych rodzin, ale też ułatwiania wychowywania dzieci w warunkach, które w jeszcze większym stopniu będą sprzyjały kształtowaniu postaw społecznych, obywatelskich, udziału w kulturze i sporcie – stwierdził prezydent.

Prezydent podziękował wszystkim, którzy dźwigają ciężar odpowiedzialności za wychowywanie dzieci. - Dziś problemem Polski jest to, by przekroczyć liczbę dwójki dzieci w rodzinie i do tego zmierzamy. Temu ma służyć cały szereg elementów programu dla rodziny - podkreślił Komorowski. I dodał, że programy - rządowy i prezydencki - są w tym zakresie kompatybilne a nie konkurencyjne, oparte o „maksimum tego, co budżet jest w stanie dać, a minimum tego, co jest potrzebne, bo Polska jest krajem na dorobku, co zmusza do trudnych wyborów”.

Jako „ogromny zwolennik wprowadzenia Karty Dużych na terenie całego kraju” określił się także minister pracy i polityki społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz. - Przyszłość jest dziś – widnieje taki napis przy wjeździe do Grodziska. Mam nadzieję, że za kilka miesięcy będą mogli to powiedzieć w każdym miejscu w Polsce – dodał i zgodził się, że Karta nie może się opierać na „wycinkowych, fragmentarycznych ulgach”. – To musi być centralna, całościowa propozycja skierowana do wszystkich, którzy tworzą wspólnoty dużych rodzin – stwierdził.

Dr Agnieszka Chłoń-Domińczak tłumaczyła, że „państwo nie jest bytem tworzonym z pieniędzy pochodzących nie wiadomo skąd, te pieniądze pochodzą od podatników; od tych, którzy są aktywni”. – W związku z tym państwo powinno inwestować, żeby tych podatników trochę było więcej – zwracała uwagę.

„To zabrzmi może trochę brutalnie, ale trzeba pamiętać o tym, że dzieci w przyszłości będą pracować i płacić podatki. Państwo powinno myśleć o tym, w jaki sposób tworzyć taki klimat, by tych potencjalnych podatników było więcej w Polsce, a nie np. w Wielkiej Brytanii” – dodawała ekonomistka. Niestety dane demograficzne pokazują, że dzieci rodzi się w Polsce coraz mniej. Wskaźnik dzietności wynosi 1,3. Zdaniem Chłoń-Domińczak, mimo niesprzyjających trendów polskie społeczeństwo powinno zadbać o to, by te prognozy jeszcze bardziej się nie pogorszyły.

Zdaniem dr Ireny Kowalskiej do katastrofalnego stanu sytuacji demograficznej w Polsce przyczyniło się w ostatnich latach także m.in. takie zjawiska, jak wzrost związków nieformalnych zastępujących małżeństwo i rosnąca liczba dzieci pozamałżeńskich, czy wzrost liczby rozwodów. Nie bez znaczenia są też próby zmian w konstytucji, których celem jest wprowadzenie alternatywnych definicji rodziny oraz pomniejszanie rangi rodzicielstwa i „dobra konkurencyjnego w stosunku do osiągnięć zawodowych i dobrobytu materialnego”.

Dr Stanisław Kluza tłumaczył, że im większy jest udział rodziny w wychowywaniu dzieci i więcej może na ten cel łożyć, tym kapitał ludzki jest wartościowszy i tym lepiej rokuje na przyszłość danego społeczeństwa. Owa wartość realizuje się w trzech wymiarach: edukacji, zdrowia i etycznym. – Zdecydowanie więcej wartości jest przekazywanych w rodzinach niż w różnego rodzaju formach opieki zastępczej nad dziećmi – argumentował Kluza.

Kluza zwrócił uwagę na sprzeczność pokazującą konsekwencje długoletnich zaniedbań w polityce rodzinnej. Polska jest jednym z trzech państw w Unii Europejskiej o najwyższym współczynniku deklaracji wśród młodych ludzi, którzy chcą założyć rodzinę i mieć dzieci, najchętniej troje lub więcej. A jednocześnie plasujemy się wśród trzech państw, które najslabiej te deklaracje urzeczywistniają. – Ta różnica między deklaracjami a realizacją powinna być zagospodarowana przez politykę demograficzną państwa – stwierdził dr Kluza.

Irena Wóycicka z Kancelarii Prezydenta RP omówiła prezydencki program polityki rodzinnej „Dobry klimat dla rodziny”. Opiera się on na kilku zasadach. Traktuje politykę rodzinną jako inwestycję w potencjał rozwojowy społeczeństwa polskiego. Zakłada też wypracowanie trwałych i konsekwentnych rozwiązań, które stworzą stabilne warunki do decyzji o rodzicielstwie. Jak tłumaczyła min. Wóycicka, prezydencki program ma ambicję stworzenia mechanizmów, które zostaną przyjęte na okres dłuższy niż jedna kadencja parlamentu.

Jan Tombiński, członek Związku Dużych Rodzin „3+” i ambasador UE na Ukrainie przypomniał, że Unia nie prowadzi centralnej polityki rodzinnej, a każde państwo jest w tym

zakresie autonomiczne i „kształtuje tę politykę według własnych wzorców”. – Co nie oznacza, że nie dokonuje się coś w rodzaju demontażu rodziny i jej roli – zaznaczył. Tłumaczył też, że społeczeństwa o bardziej tradycyjnym modelu rodziny łatwiej sobie radzą ze społecznymi skutkami kryzysu. – Hiszpania, która ma ponad 50 proc. bezrobocia wśród młodych, jest w stanie dużą część problemów związanych z tym bezrobociem absorbować dzięki temu, że utrzymują się silne więzy rodzinne – tłumaczył.

Osoby mające na utrzymaniu rodziny, z punktu widzenia pracodawcy są znacznie lepszymi biorcami pracy – argumentował Tombiński. Znacznie bardziej zależy im na zatrzymaniu pracy, gdyż skutki społeczne przeniesienia takiej osoby na bezrobocie są znacznie większe niż osoby nie mającej innych na utrzymaniu. – Efekty takiej decyzji ponosi bowiem później całe społeczeństwo – dodał.

W niedzielę Mszy św. dla uczestników zjazdu przewodniczył metropolita warszawski kard. Kazimierz Nycz. W homilii zwrócił uwagę, że świadectwo rodzin wielodzietnych to przykład, że „można być dziś, we współczesnym świecie rodziną z większą liczbą dzieci; że można i trzeba być takimi rodzinami. To także świadectwo mówiące, że „dzieci, rodziny i wychowanie to najważniejsze sprawy w życiu i powołaniu człowieka, stojące na czele ziemskich zadań - po to by wszystkie inne dziedziny społecznego zaangażowania służyły temu wielkiemu powołaniu do życia w rodzinie, do dietności i wychowania w najbardziej normalnym, pierwszym środowisku wychowawczym”. Kard. Nycz podkreślił, że ojcostwo i macierzyństwo to najważniejsze wymiary powołania człowieka. Zauważył także, że Grodzisk Mazowiecki nie bez przyczyny został wybrany na miejsce zjazdu dużych rodzin. „To spotkanie reprezentantów dużych rodzin z całej Polski odbywa się tutaj, w Grodzisku Mazowieckim, gdzie pięć lat temu narodziła się karta praw wielkiej rodziny; tu, gdzie burmistrz miasta Grzegorz Benedykciński pokazał, że jest to możliwe” – mówił metropolita warszawski.

Zdaniem kard. Nycza, to właśnie z Grodziska Mazowieckiego powinna wyjść „wielka iskra troski o rodzinę w Polsce, troski o dietność polskich rodzin, troski o rodziny w każdym aspekcie życia”. – Tak, żebyśmy nie musieli ciągle być straszeni katastrofalną demografią, jaka zawisła nad naszą Ojczyzną – podkreślił metropolita warszawski.

Organizatorami I Ogólnopolskich Dni Dużych Rodzin były Gmina Grodzisk Mazowiecki i Związek Dużych Rodzin „3+”. Katolicka Agencja Informacyjna była jednym z patronów medialnych wydarzenia. (KAI)

* * * * *

Informacje

VII Forum Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich w Tarnowie

O świadectwo wiary apelował w Tarnowie abp Szczepan Wesoły. Gość z Rzymu przewodniczył Mszy św. w tarnowskiej katedrze 15 czerwca na zakończenie VII Forum Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich. Uczestniczyło w nim kilkaset osób z diecezji tarnowskiej. Były wykłady, prezentacja ruchów i wspólna modlitwa.

Abp Wesoły ubolewał w homilii, że Kościół jest dziś krytykowany. Jego zdaniem, ludzie atakujący Kościół, którzy mówią, że jest on przestarzały i konserwatywny, zapominają jednak, że Kościół jest Chrystusowy. „Nas się ocenia, że nie jesteśmy dostosowani do świata, my się mamy dostosować do Chrystusa a nie do świata” - powiedział arcybiskup. Wieloletni delegat Episkopatu ds. emigracji apelował o to, by być wiernym Chrystusowi. - Kościół zbudowany jest z żywych kamieni i ważne jest świadectwo każdego z nas. Musimy się upodobnić do Chrystusa, zachowywać przykazania, bo dziś wszystkie zostały zakwestionowane, a młodzi nawet ich nie znają. Przykazania są świadectwem wobec świata - mówił w kazaniu.

Forum odbyło się pod hasłem „Być solą ziemi”. Od rana członkowie ruchów i stowarzyszeń z diecezji tarnowskiej wysłuchali trzech wykładów w Urzędzie Wojewódzkim w Tarnowie. - Świeccy są niezastąpieni w dziele ewangelizacji współczesnego świata – mówił na początku Forum biskup tarnowski Andrzej Jeż. Dodał, że szczególne znaczenie ma działalność charytatywna i społeczna katolików świeckich, edukacja dzieci i młodzieży, formacja duchowa w oparciu o modlitwę indywidualną, rodzinną, wspólnotową i liturgiczną, a także rozwój szeroko rozumianej chrześcijańskiej kultury.

Abp Wesoły przedstawił refleksję o Kościele w kontekście prac Soboru Watykańskiego II. O wkładzie Jana Pawła II w soborowe rozumienie apostołstwa świeckich mówił ks. prof. dr hab. Tadeusz Borutka. Natomiast o zaangażowaniu świeckich w życiu Kościoła powiedział Franciszek Kucharczak, redaktor portalu gosc.pl. „Apele nic tu nie dadzą. Musimy umożliwić ludziom żywy kontakt z żywym Jezusem. Ktokolwiek doświadczy żywego Chrystusa, temu już nie trzeba nic mówić i nie jest ważne czy jest młody czy stary” - uważa Kucharczak.

Ks. prof. Tadeusz Borutka w swoim wystąpieniu na Forum mówił o wkładzie Jana Pawła II w soborowe rozumienie apostołstwa świeckich. W rozmowie z KAI powiedział, że bardzo ważny jest dziś apostołat indywidualny. „Kościół jest ciągle spychany na margines życia społecznego, chce się nam wmówić, że ludzie wierzący są jakąś gorszą kategorią społeczną i nie mają prawa do obecności w życiu społecznym. Dlatego trzeba odwagi, pełnej świadomości i determinacji, by dawać świadectwo w miejscu nauki i pracy” - dodał prelegent.

W programie Forum znalazła się też prezentacja wybranych ruchów i stowarzyszeń: Rycerzy Kolumba, Grup modlitewnych św. Ojca Pio, Katolickiego Stowarzyszenia Przyjaciół Niepełnosprawnych Ruchowo „Cyrenejczyk”. Forum to okazja do wymiany doświadczeń i formacji – mówili członkowie ruchów. Niektórzy uczestniczyli w tego rodzaju spotkaniu już kolejny raz.

Tematem VII Forum Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich był Rok Wiary, a szczególnie 50. rocznica zwołania Soboru Watykańskiego II oraz 20. rocznica wydania Katechizmu Kościoła Katolickiego. (KAI)

Kiko Argüello doktorem honoris causa KUL

Uroczystość nadania tytułu doktora honorowego Kiko Argüello, inicjatorowi Drogi Neokatechumenalnej odbyła się 26 czerwca br. na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II. W uchwale Senatu uczelni wskazano, że Katolicki Uniwersytet Lubelski pragnie w ten sposób „podkreślić oryginalny wkład pana Kiko Argüello w odnowę Kościoła po Soborze Watykańskim II, poprzez prowadzenie oddalonych chrześcijan do biblijnych i liturgicznych źródeł wiary”.

Rektor KUL ks. prof. Antoni Dębiński podkreślił podczas uroczystości, że "Uniwersytet nie dysponuje większym wyróżnieniem niż doktorat honoris causa". - Nadając uroczystym aktem tę pełną symbolicznego znaczenia i wymowy wielką godność, wspólnota akademicka włącza wybranego przez siebie doktora honorowego do swojego grona, do swojej wspólnoty akademickiej - wyjaśniał rektor KUL. "Dzisiaj tym gestem nasza Alma Mater pragnie wyrazić wdzięczność i szacunek wobec pana Franciszka (Kiko) Argüello za Jego wytrwałe działania podejmowane na rzecz odnowy Kościoła w duchu Soboru Watykańskiego II - za stworzone przez niego dzieło ewangelizacji prowadzące wielu do źródeł wiary” - mówił ks. prof. Dębiński.

W uroczystości uczestniczyli m.in. Wielki Kanclerz KUL, metropolita lubelski abp Stanisław Budzik, biskupi recenzenci honorowego doktoratu Zbigniew Kiernikowski i Grzegorz Ryś, biskupi pomocniczy archidiecezji lubelskiej, biskupi z Ukrainy, przedstawiciele społeczności żydowskiej oraz licznie zebrani przedstawiciele Drogi Neokatechumenalnej z Polski i zagranicy, a także rodzina laureata.

Francisco José Gomez de Argüello Wirtz urodził się w León (Hiszpania) 9 stycznia 1939 r. w rodzinie katolickiej, pierworodny z czterech braci. Studiował sztuki piękne w Akademii św. Ferdynanda w Madrycie, zdobywając tytuł wykładowcy malarstwa i rysunku. W 1959 r. otrzymał w Madrycie Krajową Nagrodę Nadzwyczajną w dziedzinie malarstwa. Podczas studiów sztuk pięknych oddalił się od praktyk religijnych i po głębokim kryzysie duchowym nawrócił się i postanowił poświęcić swoje życie Jezusowi Chrystusowi i Kościołowi, szczególnie, jako nauczyciel w „Cursillos de Cristiandad”, prowadząc kursy w Madrycie, Ceucie, Caceres i innych regionach Hiszpanii. W 1960 r. wraz z rzeźbiarzem Coomontesem i witrażystą Muñozem de Pablos, stworzył grupę badań i rozwoju sztuki sakralnej nazwaną „Gremio 62”. W 1960 r. otrzymał z Ministerstwa Kultury stypendium i został delegowany do reprezentowania Hiszpanii na Międzynarodowej Wystawie Sztuki Sakralnej w Royan (Francja). Idąc śladami br. Karola de Foucauld, w 1964 r. postanowił zamieszkać pośród najuboższych w baraku w Palomeras Altas, na peryferiach Madrytu. Tam poznał Carmen Hernández, absolwentkę chemii i teologii. Dzięki niej poznał liturgistę ks. Pedro Farnésa Scherera – ówczesnego Konsultora Kongregacji Kultu Bożego, ucznia

Dom Bernarda Botte i Louisa Bouyera. Przez niego zapoznał się z odnową liturgiczną Soboru Watykańskiego II i centralnym znaczeniem tajemnicy paschalnej.

Wkrótce z inicjatywy Carmen i Kiko powstała mała wspólnota chrześcijańska założona wśród ubogich z baraków, a złożona z Cyganów analfabetów, włóczęgów (tzw. quinquis), byłych więźniów, prostytutek itd. Wspólnota staje się „ziarnem”, które - dzięki impulsowi nadanemu przez ówczesnego arcybiskupa Madrytu, Casimiro Morcillo - rozprzestrzenia się w parafiach, najpierw Madrytu, a później Rzymu, a także w innych krajach. Krok po kroku, w kontakcie z parafiami w różnych środowiskach kulturowych, nabiera kształtu droga chrześcijańskiej inicjacji dla dorosłych, która ponownie odkrywa i odzyskuje bogactwa Chrztu, oparta na trójnogu „Słowo Boże – Liturgia – Wspólnota” i mająca za punkt odniesienia Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych.

Po trzydziestu latach pracy w ponad stu krajach, Droga Neokatechumenalna zostaje uznana przez błogosławionego Jana Pawła II za „itinerarium formacji katolickiej ważnej dla społeczeństwa i czasów dzisiejszych”.

W 2008 r. Statut Drogi Neokatechumenalnej zostaje definitywnie zatwierdzony przez Stolicę Apostolską, a następnie w 2010 r. i w 2012 r. zostaje również zaaprobowane Dyrektorium Katechetyczne Drogi Neokatechumenalnej zawierające katechezy Kiko i Carmen oraz celebracje całego itinerarium wtajemniczenia chrześcijańskiego.

Kiko Argüello i Carmen Hernández wraz z włoskim kapłanem, o. Mario Pezzi, są dziś odpowiedzialnymi na poziomie międzynarodowym za Drogę Neokatechumenalną, która jest obecna w 124 krajach na 5 kontynentach, w 1479 diecezjach i 6272 parafiach, tworząc około 25.000 wspólnot. Istnieje 95 seminariów „Redemptoris Mater” z 2100 seminarzystami. Z tych seminariów zostało już wyświęconych 1760 prezbiterów.

Na specjalne zaproszenie Ojca Świętego Jana Pawła II, Kiko Argüello uczestniczył, jako audytor w trzech Synodach: o pokucie, o świeckich, o Eucharystii; zaś na zaproszenie Benedykta XVI uczestniczy w Synodzie o Słowie i w ostatnim, o Nowej Ewangelizacji. W 1992 r. Papież Jan Paweł II mianował go konsultorem Papieskiej Rady ds. Świeckich, nominacja ta została potwierdzona przez Papieża Benedykt XVI.

W 2009 roku Kiko otrzymał tytuł Doktora Honoris Causa Papieskiego Instytutu Jana Pawła II dla Studiów nad Małżeństwem i Rodziną, przy Papieskim Uniwersytecie Laterańskim. W 2011 został nominowany konsultorem Papieskiej Rady Nowej Ewangelizacji, powołanej przez Benedykta XVI w 2010 roku ze względu na sytuację krajów o dawnych korzeniach chrześcijańskich, które w większości ulegają zjawisku sekularyzacji. (KAI)

Abp Depo do Kongresu Katolików: nikomu nie godzi się trwać w beczynności

„Świadomi jesteśmy podjętego obowiązku za dar wiary, za przyszłość wiary i losy Ojczyzny” - mówił 16 czerwca abp Wacław Depo. Metropolita częstochowski, który przewodniczył Mszy św. w kaplicy Cudownego Obrazu na Jasnej Górze na zakończenie Ogólnopolskiego Kongresu Katolików „Stop Ateizacji”. W spotkaniu uczestniczyli politycy PiS z prezesem Jarosławem Kaczyńskim, naukowcy i publicyści. „Wiara staje się ocaleniem. Wiara jest sposobem odpowiadania Bogu i zdobywania sił wewnętrznych, aby opowiedzieć się po stronie Boga i Jego praw” - mówił metropolita częstochowski. Odniósł się krytycznie do niektórych aspektów życia społecznego w Polsce, takich jak m. in. manipulacje w mediach, wprowadzanie seksualnego instruktażu od najmłodszych lat, pokazywanie małżeństwa, rodzicielstwa jako przeszkody w dążeniu do dobrobytu. „Mówimy stop ateizacji i życiu ludzkiemu wbrew Bogu i poza Bogiem” - deklarował abp Depo.

Zaapelował też o „przeciwstawienie się ciśnieniu współczesnych tendencji społecznych i kulturowych Europy” dodając, że „dzisiaj spór o Polskę jest ostrzejszy niż dawniej”.

Abp Depo przywołał słowa bł. Jana Pawła II, że „nikomu nie godzi się trwać w beczynności. Beczynność jest winą”. Wskazał przy tym na trzy pokusy, które dotyczą Kościoła i życie społeczne: lęk przed wolnością, jaką daje Duch Święty, wolnością w prawdzie, kiedy to Chrystus jest kryterium sądu nad człowiekiem, niedojrzałość postępowości, która „prowadzi na manowce zerwania ze starą kulturą, wiarą i jest odcięciem się od korzeni” oraz lęk przed solidarnością „rozumianą w kategoriach zadań apostolskich, czyli jeden drugiego brzemiona nosić, nigdy jeden przeciw drugiemu”. - Przychodzimy, aby wyprosić solidarność, która pochodzi z Boga - podsumował abp Depo.

Na zakończenie Mszy św. poseł PiS Andrzej Jaworski, przewodniczący Parlamentarnego Zespołu ds. Przeciwdziałania Ateizacji odczytał tekst Przesłania Ogólnopolskiego Kongresu Katolików „Stop ateizacji”, w którym napisano m.in.: „Nie wyrażamy zgody na zamknięcie daru wiary w sferze prywatnej, dlatego nie możemy pozwolić, aby Chrystus był obrażany na forum publicznym”.

Przesłanie podpisali m.in. metropolita częstochowski abp Wacław Depo, redaktor naczelny „Niedzieli” ks. inf. Ireneusz Skubiś, prezes PiS Jarosław Kaczyński, poseł Andrzej Jaworski, prelegenci Ogólnopolskiego Kongresu Katolików.

W Kongresie wzięło udział blisko 600 osób, m. in. parlamentarzyści PiS, ks. inf. Ireneusz Skubiś, b. minister środowiska prof. Jan Szyszko, Jan Maria Jackowski, ludzie kultury, przedstawiciele różnych instytucji społecznych, m.in. prezes Akcji Katolickiej Archidiecezji Częstochowskiej dr Artur Dąbrowski i Leszek Sosnowski, prezes wydawnictwa „Biały Kruk”.

Podczas Kongresu zaproszeni goście i prelegenci zastanawiali się nad takimi zagadnieniami jak m.in. procesy ateizacji Polski, związku katolicyzmu i patriotyzmu, prawne aspekty obrony wiary, rola katechezy w wychowaniu, odpowiedzialność świeckich za media. Odczytany został również ostatni tekst przygotowany na Kongres przez zmarłego kard. Stanisława Nagy’ego. Na początku Kongresu obecny był również bp Tadeusz Bronakowski z Łomży, który wyraził zadowolenie z inicjatywy powołania Kongresu i wskazał na „konieczność obrony wiary w Polsce”. Podczas Kongresu poseł Andrzej Jaworski wskazał na ateizację Polski jako celowe i zaplanowane działanie. Z kolei ks. inf. Ireneusz Skubiś przedstawił odczyt „Polsko, co się z Tobą stało?”.

O tym, jak wygląda polityka państwa polskiego wobec Kościoła mówił Jarosław Kaczyński. Prezes PiS zwrócił uwagę na „konieczność obrony krzyża i Kościoła”. - Dzisiaj jesteśmy świadkami najpotężniejszego ataku na Kościół i wartości. Uderza się m.in. w sprawy tak fundamentalne jak obrona życia, obecność religii i Kościoła w przestrzeni życia publicznego - zauważył polityk.

Bartosz Kownacki (PiS), wiceprzewodniczący Parlamentarnego Zespołu ds. Przeciwdziałania Ateizacji przedstawił temat: „Czy katolik może być obojętny - prawne aspekty obrony wiary”. O roli katechezy w wychowaniu powiedziała posłanka PiS Jadwiga Wiśniewska. Dr Artur Dąbrowski, prezes Akcji Katolickiej Archidiecezji Częstochowskiej powiedział o ateistycznej wizji człowieka. Natomiast socjolog prof. Piotr Gliński powiedział o potrzebie działania wspólnego i o ruchach katolickich jako podstawie społeczeństwa obywatelskiego.

Ponadto Jacek Karnowski, redaktor naczelny tygodnika „Sieci” przedstawił temat odpowiedzialności świeckich za media. Poseł Jan Dziędziczak, przewodniczący Parlamentarnego Zespołu Obrony Życia pochylił się nad tematem walki o życie, pokazując, że jest to obowiązek katolików. Tytuł jego wykładu: „Stop eugenicie”. Inny poseł Robert Telus (przewodniczący Parlamentarnego Zespołu Członków i Sympatyków Ruchu Światło – Życie) przedstawił temat: „Ruchy katolickie: wiele charyzmatów – jeden cel”.

Natomiast „Walkę z wiarą i tradycją w Unii Europejskiej” przybliżył europoseł PiS Tomasz Poręba. Krzysztof Szczerski powiedział jak przywrócić ducha Europie. Jednym z owoców Kongresu ma być powołanie Instytutu ds. Przeciwdziałania Ateizacji. (KAI)

Przesłanie Ogólnopolskiego Kongresu Katolików „Stop ateizacji”

My, katolicy zgromadzeni u stóp Jasnogórskiej Matki i Królowej Polski, jesteśmy świadkami Chrystusa w każdej sytuacji. Naszym zadaniem jest przenikanie duchem chrześcijańskim doczesnego porządku. Przez świadectwo żywej i dojrzałej wiary mamy obowiązek ułatwiać dostęp do Boga i okazywać Jego obecność w życiu publicznym. Nie wyrażamy zgody na zamknięcie daru wiary w sferze prywatnej, dlatego nie możemy pozwolić, aby Chrystus był obrażany na forum publicznym. Trzeba z mocą wyznawać wiarę!

Ateizacja życia jest nowym zjawiskiem, które domaga się szczególnego zaangażowania katolików świeckich. W imię fałszywie pojętej tolerancji żąda się dziś od katolików, aby zrezygnowali z praktykowania tego, co z wiarą uznają za prawdziwe i słuszne. Za głosem biskupów polskich, wyrażonym w dokumencie o wyzwaniach bioetycznych, chcemy podkreślić, że nasze przekonania są dziś spychane na margines dyskusji jako anachroniczne. Dotyczy to zwłaszcza kwestii związanych z łamaniem prawa naturalnego, ze złem antykoncepcji, aborcji,

procedury in vitro, ideologii gender, instytucjonalizacji związków osób tej samej płci, promocji wzorców zachowań, które są sprzeczne z tradycyjnym modelem rodziny.

Wobec agresywnej retoryki ateistów, jako chrześcijanie, nie możemy przejść obojętnie. Mamy prawo domagać się, by argumenty i przekonania ludzi wierzących traktowano z należytą powagą. Postawa katolika wobec ateisty jest w duchu chrześcijańskiej miłości życzliwa i bez uprzedzeń. Nie jest jednak bezkrytyczna. Wobec pokusy wolności bez Boga i alienacji człowieka nie możemy przyjąć postawy milczenia czy obojętności. Nie możemy popadać w bierną rezygnację czy w bezduszny fatalizm. Przeciwnie, świadomość i odwaga wiary, ma nas zachęcać do przeciwstawiania się złu i solidarności z prześladowanymi. Taka solidarność katolików może bowiem przybliżyć i utwierdzić w prawdzie, że Bóg współdziała z człowiekiem w jego walce ze złem.

Wobec coraz liczniejszych przejawów agresywnego ateizmu, który przyjmuje postać ideologii antychrześcijańskiej, wyrażamy sprzeciw i mówimy:

STOP ideologii wolności bez Boga

STOP reklamie świata bez Boga

STOP promowaniu karykatur Boga, z którymi wierzący nie ma nic wspólnego

STOP gloryfikacji niewiary, która wynosi odrzucanie Boga do rangi „naukowego” podejścia do świata

STOP deprecjonowaniu chrześcijańskich korzeni Europy

STOP gwałtownemu zwalczaniu religii

STOP dyskryminacji wierzących

STOP nietolerancji, która prowadzi do wyrugowania religii z życia społecznego

STOP fałszywemu przedstawianiu nauki wiary

STOP podważaniu zdolności poznania prawdy

STOP prowokacji ateistycznej w imię sztuki czy wolności

STOP marginalizacji katolicyzmu w życiu publicznym, zwłaszcza w mass mediach

STOP ideologii przeciwko życiu

STOP alienacji rodzinnej

STOP walce z głosem sumienia, odrzucaniu klauzuli sumienia

STOP relatywizmowi moralnemu

STOP stygmatyzowaniu patriotów

STOP promocji wulgarnego antyklerykalizmu

Chcemy przypomnieć wszystkim wierzącym, by żyli w zgodzie ze swoimi przekonaniem, umieli je skutecznie uzasadniać i bronić. Nie jest naszą intencją prowadzić „akcję polityczną” utożsamianą z jednym ugrupowaniem. Nasz Kongres jest inicjatywą katolików, którzy znają nauczanie Kościoła i wcielają je w życie. Jesteśmy wierni wskazaniom naszego wielkiego Rodaka bł. Jana Pawła II, który uczył, że bierność, jako postawa nie do przyjęcia, staje się winą. „Dlatego nikomu nie godzi się trwać w bezczynności”.

Patronem naszej inicjatywy jest bł. ks. Jerzy Popiełuszko, męczennik prawdy i wolności. Za Jego wstawiennictwem prosimy dobrego Boga, abyśmy wypowiadali prawdę, gdy inni milczą i umieli zło dobrem zwyciężyć.

Jasna Góra, 16 czerwca 2013 r.

4 tys. osób na pielgrzymce Arcybractwa Straży Honorowej NSPJ

Z udziałem ok. 4 tys. osób na Jasnej Górze 15 i 16 czerwca br. odbyła się pielgrzymka Arcybractwa Straży Honorowej Najświętszego Serca Pana Jezusa. Tegoroczne spotkanie miało przede wszystkim charakter dziękczynny w 150. rocznicę powstania wspólnoty. Straż Honorowa została założona w 1863 r. w klasztorze sióstr Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny we Francji. Celem Arcybractwa jest wynagradzanie modlitwą w każdej godzinie doby Najświętszemu Sercu Jezusa za grzechy własne i świata. Inicjatorką Straży była wizytka - s. Maria od Najświętszego Serca. Do Ruchu należą zarówno kapłani i siostry zakonne, jak i świeccy: dzieci, młodzież i osoby dorosłe.

Zdaniem biskupa seniora Edwarda Frankowskiego z Sandomierza, który przewodniczył modlitwie Straży, głównym jej zadaniem jest obrona Kościoła przed duchem tego świata. – Ktoś powiedział, że gdyby Kościół zawarł ślub z duchem tego świata w tym wieku, to w następnym

będzie wdową. Kościół nie może iść za duchem tego świata, Kościół musi iść za Duchem Świętym, musi kierować się Miłością. Arcybactwo Straży Honorowej musi stać na straży tej Miłości, by nie tylko pięknie mówiono, ale by była ona rzeczywistością – powiedział bp Frankowski. W kazaniu biskup przypomniał, że „Boskie Serce Jezusa, dobroci i miłości pełne, uwrażliwia nasze serca na potrzeby drugiego człowieka, zwłaszcza słabego, dotkniętego cierpieniem”.

W Polsce istnieje 425 wspólnot Straży Honorowej i z tą liczbą nasz kraj należy do europejskiej czołówki, ale widać brak zaangażowania młodych, przy jednoczesnym wielkim odrodzeniu we Francji czy Hiszpanii. (KAI)

Apel Akcji Katolickiej o powrót do wartości ewangelicznych

Z modlitwą o odnowienie zapału apostołskiego, szanowanie niedzieli, odpowiedzialne rodzicielstwo i obecność wartości ewangelicznych w życiu społecznym i w polityce na Jasną Górę przybyła 15 czerwca Pielgrzymka Akcji Katolickiej. W spotkaniu udział wzięło ok. 4 tys. osób. Przybyli także goście z Londynu i Lwowa.

W opinii Haliny Szydełko, prezes AK zadaniem katolików świeckich jest dziś przede wszystkim zachowanie wierności Kościołowi. "Trzeba nam bronić tego w co wierzymy, nie dać się zepchnąć na margines i w imię tolerancji i równości, nie pozwolić wderzeć się złu w nasze życie" – powiedziała KAI pani prezes. Podkreśliła, że wciąż wielkim zadaniem dla laikatu jest obrona niedzieli i świętowanie jej jako Dnia Pańskiego. To dlatego nadal kontynuowana będzie akcja „W niedzielę nie kupuję”. Prezes Szydełko zachęca także do dalszego zbierania podpisów pod projektem ustawy zakazującej promowanie aborcji. Podkreśliła, że bardzo dużym wyzwaniem jawi się dziś obrona przed demoralizacją dzieci, zwłaszcza tych małych. Zapowiedziała, że wobec nowego programu nauczania promującego alternatywny model rodziny, tzn. ukazujący wychowanie dzieci w środowiskach związków partnerskich, także homoseksualnych, podjęte zostaną już nie tylko akcje protestacyjne, ale konkretne działania w środowiskach nauczycieli i rodziców.

W kazaniu bp Ignacy Dec ze Świdnicy wymieniał współczesne zagrożenia, wśród których zauważył: brak świętowania niedzieli, eliminację zasad etycznych z życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego oraz „gwałcenie sumień i chęć bycia ich panem”. Groźną chmurą nad Polską określił promowanie ideologii gender, której celem jest osłabianie pozycji tradycyjnego małżeństwa i rodziny. Dramatem nazwał wciąż trwającą emigrację Polaków za pracą.

O problemach związanych z życiem na obczyźnie mówił Zenon Hanzel prezes Akcji Katolickiej w Londynie. Wielkim i narastającym zjawiskiem jest jego zdaniem niewolnictwo pracy. - To nie dotyczy tylko Polaków, ale i innych grup mniejszościowych, zabiera się im paszporty, lokuje się ich w warunkach nieludzkich i każe się im pracować za marne bardzo pieniądze, traktuje się ich jak niewolników – zauważył Hanzel. Podkreślił, że dużym problemem wśród polskich emigrantów w Wielkiej Brytanii jest także odbieranie dzieci i przekazywanie ich do rodzin niechrześcijańskich, o zupełnie innej, nieeuropejskiej kulturze. – Chodzi tu o te rodziny, które są bezdomne, które nie mają pracy, które są niezdolne podjąć trudu wychowania dzieci. Im te dzieci się odbiera i przekazuje do adopcji. To jest poważny problem, którym wkrótce ma zająć się także polski konsul – wyjaśnił przedstawiciel Instytutu Polskiego Akcji Katolickiej w Londynie.

Bp Mariusz Leszczyński, krajowy Asystent Akcji Katolickiej podkreślił, że pielgrzymka jest wyrazem wdzięczności „za moc Ducha Świętego do realizacji zadań apostołskich, za wszelkie inicjatywy podejmowane na szczeblu krajowym i lokalnym, w obronie życia, małżeństwa i rodziny, odpowiedzialnego wychowywania dzieci i młodzieży, w obronie niedzieli, jako dnia świętego, Telewizji Trwam oraz obecności wartości ewangelicznych w życiu codziennym i w polityce”.

Pielgrzymka Akcji Katolickiej rozpoczęła się już wczoraj konferencją w Wyższym Seminarium Duchownym z udziałem ks. inf. Ireneusza Skubisia – redaktora naczelnego Tygodnika Niedziela i ks. Andrzeja Jędrzejewskiego, którzy omówili kolejno: dokument Episkopatu Polski „O wyzwaniach bioetycznych, przed którymi stoi współczesny człowiek” oraz „Zadania dla polskiego laikatu w kontekście sekularyzacji”.

Dziś przemarsz na Jasną Górę poprzedziło spotkanie w częstochowskiej archikatedrze, gdzie odbyła się uroczystość wręczenia medali „Za Dzieło Apostolstwa”, które od kilku lat przyznawane są przez Kapitułę osobom szczególnie zasłużonym dla rozwoju stowarzyszenia. W

tym roku przyznano je: biskupowi dr hab. Mariuszowi Leszczyńskiemu – Krajowemu Asystentowi Kościelnemu organizacji, Marii Grazii Tibaldi – sekretarz Międzynarodowego Forum Akcji Katolickiej i ks. dr. Jackowi Uljaszowi – rektorowi Instytutu Teologicznego we Lwowie.

Pielgrzymka miała także charakter ekspiacyjny za akt profanacji jasnogórskiego Obrazu i wszystkie obelgi wypowiedane pod adresem Boga i Matki Bożej.

Akcja Katolicka jest publicznym stowarzyszeniem katolików świeckich, którzy w ścisłej współpracy z hierarchią kościelną uczestniczą w prowadzeniu misji apostołskiej Kościoła. Prowadzi ona m.in. działalność oświatową i wychowawczą, kulturalną i informacyjno-wydawniczą, dobroczynną oraz sportowo-rekreacyjną. Uczestnictwo w niej ma służyć rozwojowi całej wspólnoty chrześcijańskiej, realizacji przedsięwzięć duszpasterskich zwłaszcza w parafiach i ożywianiu duchem Ewangelii wszystkich dziedzin życia. Akcja Katolicka w Polsce została utworzona w 1930 r., a zdelegalizowały ją po II wojnie światowej władze komunistyczne. Została reaktywowana przez Konferencję Episkopatu Polski 2 maja 1996 r. z inicjatywy Jana Pawła II.

W Polsce Akcja Katolicka liczy ok. 23 tys. członków, a jej oddziały obecne są w ponad 2 tys. parafii. Ze stowarzyszenia tego wywodzi się 13 obecnych parlamentarzystów. (KAI)

Ulicami Częstochowy przeszedł Marsz dla Życia i Rodziny

„Ku pełni życia” - pod takim hasłem 9 czerwca przeszedł ulicami Częstochowy Marsz dla Życia i Rodziny. Podczas Marszu odbył się finał akcji Pielucha dla Malucha. Uczestnicy Marszu składali podpisy pod inicjatywami broniącymi życie: „Jeden z nas” i „Stop aborcji”.

Marsz rozpoczął się Mszą św. w archikatedrze Świętej Rodziny, której przewodniczył bp Jan Wątroba biskup pomocniczy archidiecezji Częstochowskiej. W homilii bp Wątroba podkreślił, że „Święta Rodzina uczy nas bezgranicznego zaufania do Boga, a to zaufanie z kolei pomaga zachować nam więzi w rodzinie”. - Droga do bycia rodziną świętą to droga objawionego słowa. Święta rodzina wyrasta z mądrości Biblii. To dzięki zasłuchaniu w delikatne tchnienie Ducha, Maryja potrafiła usłyszeć Boga, wzywającego ją do niepojętych zadań. Podobnie św. Józef, dzięki tym świętym tekstom sam mógł zrozumieć, że w jego rodzinie Bóg ingeruje w dzieje człowieka w sposób absolutnie zdumiewający – mówił bp Wątroba. Zaapelował do rodzin, by nie odchodziły od prawdziwej wiary. - Obłeczcie się w serdeczne miłosierdzie, w dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość, znosząc jedni drugich i wybacząc sobie nawzajem. A nade wszystko przyobleczcie miłość, która jest więzią doskonałości. A sercami waszymi niech rządzi pokój Chrystusowy. I bądźcie wdzięczni. Słowo Chrystusa niech w was przebywa z całym swym bogactwem - mówił bp Wątroba przywołując słowa św. Pawła apostoła.

Po Mszy św. ponad 2 tys. uczestników Marszu, ubranych na biało, m. in. członkowie ruchów i stowarzyszeń prorodzinnych, osoby konsekrowane, rodziny, mieszkańcy Częstochowy podczas przemarszu Aleją Najświętszej Maryi Panny, złożyli kwiaty pod pomnikiem bł. Jana Pawła II - papieża pielgrzyma. Marsz zakończył się na Błoniach Jasnej Góry, gdzie odbyło się spotkanie rodzinne, uwielbienie.

- W dzisiejszych czasach, kiedy tak bardzo promowana jest m. in. ideologia gender uderzająca w podstawy naszej kultury chrześcijańskiej, w rodzinę, trzeba bardzo odważnie bronić życia i trwałości rodziny i małżeństwa. Każdy podpis złożony dzisiaj pod inicjatywą „Stop aborcji” to mała, ale jakże bardzo ważna i potrzebna cegiełka w budowaniu cywilizacji życia – powiedziała KAI Jowita Kostrzewska, wolontariuszka zbierająca podpisy pod inicjatywą „Stop aborcji”.

Głównymi organizatorami Marszu byli: Duszpasterstwo Rodzin Archidiecezji Częstochowskiej, Rada Ruchów, Stowarzyszeń i Bractw Archidiecezji Częstochowskiej, Fundacja dla Życia i Rodziny im. Jana Pawła II. Podobne Marsze odbyły się w Radomsku, 26 maja i w Zawierciu 2 czerwca. (KAI)

* * * * *

II Krucjata Modlitwy w intencji Ojczyzny

Lipiec – O dobre owoce inicjatyw ewangelizacyjnych i rekolekcji podejmowanych przez ruchy w okresie wakacyjnym.

Sierpień – Za rządzących naszą Ojczyzną, aby zgodnie z ogłoszonym przez siebie „Rokiem Rodziny” podjęli działania zmierzające do obrony małżeństwa, rodziny.

Wrzesień – Aby z programów szkolnych nie usuwano wychowania patriotycznego, historii, kultury, tradycji i wartości chrześcijańskich naszego Narodu.

Kalendarz najbliższych spotkań ORRK

- 28 września – Spotkanie Rady Programowej ORRK, godz. 10.30, Dom Amicusa
- **23 października – Spotkanie Księży odpowiedzialnych w poszczególnych diecezjach za ruchy i stowarzyszenia katolickie, Sekretariat Konferencji Episkopatu Polski, godz. 10.30**
- **23 listopada - Spotkanie Plenarne ORRK, godz. 10.30, Dom Amicusa**

* * * * *

Publikacja Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich

01-015 Warszawa, Skwer Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 6; serwis.orrk@tlen.pl

Redakcja: Krystyna Bolewska, Barbara Jaworowska, Regina Pruszyńska, ks. Roberto Saltini,
O. Adam Schulz SJ (red. naczelny)